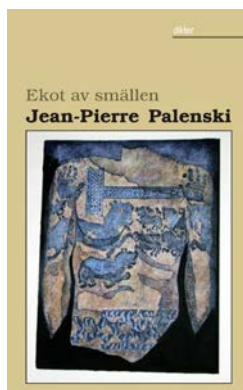


WYDAWNICTWO POLONICA



Jean-Pierre Palenski
Ekot av smällen
dikter - wiersze
Stockholm 2010 s. 78
ISBN 978 91 87704 59 8

Paleński jest jak Mr Hyde i doktor Jekyll: patrząc na niego przez pryzmat twórczości, a szczególnie ostatniego tomiku wierszy, z pewnością jest tym ostatnim.

Jeśli w kimś drzemią prawdziwe uczucia, to wtedy język jakim je wyrażamy, nie odgrywa roli. Tak o swojej twórczości mówi Jean-Pierre Paleński. Właśnie niedawno ukazał się jego nowy tomik poezji „Ekot av smällen”.

Świat jest coraz bardziej otwarty - dzisiaj mówimy o sobie, że jesteśmy Europejczykami, a nie tylko Polakami czy Szwedami. Ta uniwersalność widoczna jest coraz częściej, chociaż wraz z nią przychodzi moda na szukanie swojej specyficznej oryginalności. Może nią być kultura, a jej szczególny obszar stanowi literatura. A ta z kolei nadal zamknięta jest w języku i chociaż barierę tę próbują przełamać tłumacze, to nadal zdecydowana część literatury pozostaje hermetycznie zamknięta. Ale nie zawsze.

Poezja to szczególny przypadek. To przecież próba wyrażenia swoich uczuć, a te są uniwersalne. „Poezja nie ma języka” – mówił kiedyś w wywiadzie dla NGP Jean-Pierre Paleński. Wszystko jedno w jakim języku się pisze, gdyż poezja unosi się w powietrzu – pisał ktoś inny. - Język w którym piszemy, pozwala ją uchwycić. I żaden język nie jest lepszy od innych. Każdy może stać się pięknem i literaturą. A gdy literatura zaczyna mówić o stanie naszych uczuć, to wówczas brzmienie języka nie stanowi przeszkody. Uniwersalność staje się pełna.

Ten opis pasuje dobrze do twórczości Paleńskiego. Jako mało który z grona Polaków mieszkających w Szwecji, a piszących wiersze, posiadał tę delikatną umiejętność pisania o uczuciach bez względu na język. Wiersze Paleńskiego – moim zdaniem brzmiące bardziej przejmująco po szwedzku niż po polsku – są czasami drapieżne, czasami nostalgiczne, rzadko refleksyjne. Może dlatego że tak

wyraźnie opisują uczucia, wobec których autor nie potrafi zachować dystansu. I to jest mocna strona tomiku „Ekot av smällen”.

Paleński ma na swoim koncie już dwa polskie tomiki poezji, debiutancki i ciekawy „Wiersze niedokończone” (1998), później nierówny zbiór „Wiersze wybrane” (2004), a także dość niezwykłą książkę opisującą sztokholmski świat bohemy „Ett ar pa Marieberget”. Jest osobą barwną, budzącą zdecydowane uczucia – ale to jakby jego przywilej twórcy. Bo Paleński jest jak Mr Hyde i doktor Jekyll: patrząc na niego przez pryzmat twórczości, a szczególnie ostatniego tomiku wierszy, z pewnością jest tym ostatnim.